

- Poznajcie Anię. To wasza nowa koleżanka - chropowaty głos rozległ się w klasie.

Zawsze napawał Adama lękiem. Podstarzała nauczycielka, z ogromnym jak skocznia narciarska nosem, w paskudnym tureckim swetrze charczała i pluła przed siebie przy każdym wypowiedzianym słowie. Nazywali ją Yeti. Nikt nie chciał być odpytywany przy tablicy, żeby nie wrócić do ławki ze śliną na twarzy. Żartem losu było, że uczyła najbardziej znienawidzonego przedmiotu, czyli matematyki.

W sali zapanował gwar. Obok tego babsztyla stało zjawisko. Adam w tym momencie doskonale zrozumiał pojęcie kontrastu. Wtedy poczuł szturchnięcie w bok.

- Ty, zobacz te oczy... - szepnął kolega z ławki, niewysoki i krępy chłopak, o włosach czarnych jak węgiel.

Adam zerknął na dziewczynę z zaciekawieniem. Z nieśmiałością błędziła wzrokiem po pomieszczeniu, aż w końcu zupełnym przypadkiem ich spojrzenia spotkały się na dłuższą chwilę. Wtedy to zobaczył. Jej tęczywki były tak jasne, że niemal nie było ich widać. W geście zdziwienia rozdziawił usta.

Ania uśmiechnęła się delikatnie. Adam, nieco wystraszony, opuścił wzrok.

- Ma te walory, nie? - Marcin trącił go barkiem, a jego sympatyczna twarz była jeszcze bardziej rozpromieniona niż zwykle.

- Nigdy nie widziałem takiego koloru...

Ten zmarszczył brwi.

- Koloru? A jaki kolor mogą mieć cycki?

Adam zaniemówił na chwilę. Gdy już zrozumiał znaczenie słowa "oczy" w języku swojego przyjaciela, znacząco stuknął palcem w czoło.

Rzeczywiście Ania wyglądała bardzo dojrzałe jak na swoje piętnaście lat. Duże piersi, smukła talia i wydatne biodra czyniły z niej w pełni kobietę. Twarz jednak zdradzała rzeczywisty wiek. Jej rysy były bardzo delikatne, dziewczęce, niewinne. Uroku dodawał spleciony z blond włosów warkocz, jak u tradycyjnej Słowianki zarzucony na jedno ramię.

Zapewne niejednemu z młodocianych wyrostków przyszły do głowy myśli, którym do niewinności było daleko. Szybko objawiło się to pojedynczymi gwizdami, które na ich sposób miały wyrażać uznanie dla urody nowej koleżanki.

- Cisza! Co się mówi? – Yeti stanowczo przerwała zamieszanie.

Uczniowie z pierwszych ławek z obrzydzeniem przetarli twarze.